

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Justyna Dałkowska

Protokolant: Tomasz Figat, Sylwia Adamczyk, Magdalena Jankowska

W obecności Prokuratora: Tomasza Mioduszeńskiego, Moniki Milewskiej

Po rozpoznaniu dnia 1 grudnia 2014 r, 30 stycznia 2015 r, 11 lutego 2015 r.

Sprawy:

I. **M. K.**

urodzonego (...) w Ł.

syna B. i B. z domu F.

oskarżonego o to, że w dniu 16 lipca 2014 roku, w W., przy ul. (...), po uprzednim pokonaniu zamka drzwi lewych przednich oraz stacyjki przy użyciu tzw. „łamaka” usiłował dokonać kradzieży z włamaniem pojazdu marki H. (...) o nr VIN (...) z naklejką na szybie z nr rej. (...) wartości ok. 70.000 zł z przymocowanymi tablicami rejestracyjnymi (...), przy czym pojazd ten pochodzi z dokonanej w dniu 14 czerwca 2014 r. w W. przy ul. (...) kradzieży z włamaniem przez nn sprawców czym działał na szkodę J. J. (1) i TU W., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie przez funkcjonariusza Policji

- tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 279§1 kk

I. **M. I. (1)**

urodzonego (...) w W.

syna A. i H. z domu N.

oskarżonego o to, że w dniu 16 lipca 2014 roku, w W., przy ul. (...), działając w zamiarze aby M. K. dokonał czynu zabronionego polegającego na dokonaniu kradzieży z włamaniem do samochodu osobowego marki H. (...) o nr VIN (...) z naklejką na szybie z nr rej. (...), z przymocowanymi tablicami rejestracyjnymi (...), wartości około 70.000 zł, pochodzącego z dokonanej w dniu 14 czerwca 2014 r. w W. przy ul. (...) kradzieży z włamaniem przez nn sprawców, ułatwił popełnienie przestępstwa w ten sposób, że przywiózł M. K. samochodem marki M. (...) o nr rejestracyjnym (...) na miejsce zdarzenia, a następnie czekał na niego we wskazanym pojeździe

- tj. o czyn z art. 18§3 kk w zw. z art. 279§1 kk

orzeka:

1. oskarżonego M. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13§1 kk w zw. z art. 279§1 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 279§1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności

2. oskarżonego M. I. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 18§3 kk w zw. z art. 279§1 kk i za to na podstawie art. 19§1 kk w zw. z art. 279§1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności
3. na podstawie art. 69§1 i §2 kk i art. 70§1pkt. 1 kk wykonanie wymierzonej wobec M. I. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 4 (czterech) lat
4. na podstawie art. 73§1 kk oddaje oskarżonego M. I. (1) w okresie próby pod dozór kuratora
5. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu M. K. okres jego tymczasowego aresztowania w dniach od 16.07.2014 r. do dnia 01.12.2014 r, przyjmując iż jeden dzień faktycznego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.
6. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego M. K. – adw. E. S. – kwotę 888 zł (osiemset osiemdziesiąt osiem złotych), powiększoną o wartość podatku VAT, tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu
7. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia obu oskarżonych od kosztów sądowych w całości i określa, że ponosi je Skarb Państwa

Sygn. akt IIK 842/14

UZASADNIENIE

J. J. (1) jest właścicielem samochodu marki H. (...), o numerze rejestracyjnym (...), numerze VIN (...). J. J. (1) mieszka na stałe i pracuje w K.. W dniu 14 czerwca 2014 r. pokrzywdzony wraz z rodziną udali się do W. celem udziału w koncercie (...), odbywającym się na stadionie (...) przy ul. (...). Wobec braku miejsc parkingowych tuż pod stadionem, J. J. (1) zaparkował samochód na przypadkowym, wewnętrznym podwórku budynku przy ul. (...). Następnie, około godziny 14.40 rodzina udała się na koncert. Kiedy o 20.45 wrócili po zakończonym koncercie do miejsca zaparkowania samochodu, odkryli, że nie stoi tam ich pojazd, lecz inny, nieznany im samochód. J. J. (1) zorientował się, że jego pojazd został skradziony, natychmiast więc zadzwonił po Policję, a następnie po przyjeździe patrolu pojechał z nim na komendę, celem złożenia zeznań (dowód – zeznania świadka J. J. k. 37-39, 488-489)

W dniu 16 lipca 2014 r. funkcjonariusze policji z (...) W. I na skutek czynności operacyjnych pozyskali wiedzę, iż skradziony samochód marki H. (...) znajduje na parkingu przy hotelu (...) położonego przy ul. (...) w W.. Policjanci A. J. i P. J. około godziny 13.00 udali się we wskazane miejsce celem zweryfikowania uzyskanych informacji. Na parkingu hotelowym mężczyźni faktycznie zauważyli samochód marki H. (...), odpowiadający opisowi skradzionego pojazdu, jednak miał on zamontowane tablice rejestracyjne o innych numerach tj. (...). Na skutek kontroli w bazach policyjnych funkcjonariusze ustalili, iż powyższe tablice zostały skradzione z innego pojazdu w dniu 8 lipca 2014 r. Następnie policjanci podeszli do zaparkowanego samochodu. Na przedniej szybie ujawnili naklejkę legalizacyjną ze wskazanym numerem rejestracyjnym pojazdu (...), co wskazywało na to, iż stojący przed nimi samochód jest H. skradzioną J. J. (1) w dniu 14 czerwca 2014 r. Policjanci dokonali bliższych oględzin pojazdu, ustalając, iż jest on zamknięty, a stacyjka widoczna przez szybę, oraz zamki nie noszą śladów mechanicznych uszkodzeń. Funkcjonariusze postanowili objąć pojazd obserwacją. Po niedługim czasie przy ul. (...) zauważyli oni pojazd marki M. (...) o nr rej. (...), w której za kierownicą siedział M. I. (1), zaś z samochodu wysiadł M. K., który udał się na parking i podszedł do stojącej tam H.. M. I. (1) cały czas oczekiwał w samochodzie M. z włączonym silnikiem, zaś M. K. zaczął manipulować przy zamku w drzwiach od strony kierowcy, po chwili otworzył drzwi, wsiadł do środka pojazdu i zamknął drzwi. W tym momencie funkcjonariusze rozdzielili się – A. J. ruszył do pojazdu H. i przebywającego w nim M. K., zaś P. J. – do samochodu M. i siedzącego w nim M. I. (1). A. J. podbiegł do M. wołając do znajdującego się wewnątrz oskarżonego K. „Policja, wyjdź z pojazdu”, na co oskarżony nie reagował. Wobec powyższego policjant użył chwytów obeszczadniających, a następnie wyciągnął go z samochodu i założył kajdanki dokonując jego zatrzymania. W chwili interwencji M. K. miał w ręce

przynależący do nielegalnego uruchamiania pojazdu tzw. łamacz, zaś stacyjka znajdowała się w pozycji „włączony zapłon”. W czasie zatrzymywania oskarżony odrzucił uchwyt do łamacza, który zabezpieczony został przez policjantów.

W tym czasie P. J. podbiegł do pojazdu M. stojącego przy ul. (...). Funkcjonariusz zbliżając się do samochodu pokazał zawieszoną na szyi legitymację policyjną wraz z odznaką. Gdy funkcjonariusz podszedł do auta chcąc otworzyć drzwi od strony kierowcy, M. I. (1) gwałtownie ruszył z piskiem opon i uciekł skręcając w ulicę (...). Po pewnym czasie funkcjonariusze Policji ujawnili przy ul. (...) pusty, zamknięty pojazd m-ki M., porzucony przez uciekającego M. I. (1) (dowód – zeznania świadków P. J. k. 9-10, , oraz A. J. k. 78-79).

M. K. został formalnie zatrzymany, zaś M. I. (1) pozostawił samochód współoskarżonego na terenie dzielnicy M., po czym jeszcze tego samego dnia udał się na M., okolice miejscowości J., gdzie ukrywał się przez okres około miesiąca. Następnie wraz z ustanowionym pełnomocnikiem stawił się na Policję w dniu 21 sierpnia 2014 r. Został on zatrzymany i zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji (dowód – protokoły zatrzymań k. 2, 180, wyjaśnienia M. I. k. 445)

Pojazd H. (...) został zwrócony pokrzywdzonemu (dowód – zeznania świadka J. J. k. 37-39, 488-489)

Obaj oskarżeni są osobami karanymi, z czego M. K. czterokrotnie, zaś M. I. (1) dwukrotnie (dowód – karty karne k. 498, 501-502)

Wobec wątpliwości co do stanu poczytalności oskarżonych dopuszczono wobec nich dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli stwierdzili u M. K. brak choroby psychicznej i upośledzenia umysłowego, lecz jedynie uzależnienie od substancji psychoaktywnych, zaś u M. I. (1) nieprawidłową osobowość. Okoliczności te nie wpłynęły na stopień poczytalności oskarżonych, która co do obu badanych osób nie budzi wątpliwości. Biegli stwierdzili również, iż obaj oskarżeni mogą brać udział w postępowaniu przed sądem (dowód – opinie k. 202-204, 235-236).

W toku postępowania przygotowawczego M. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień w zakresie zarzutu.

Na rozprawie oskarżony ponownie nie przyznał się, złożył natomiast wyjaśnienia. Wskazał, iż miał on dostać 1000 zł za przeprowadzenie przedmiotowej H. na stację benzynową w G.. Dzień wcześniej zadzwonił do niego znajomy o imieniu K. i zapytał, czy zna kogoś, kto przewiozłby samochód. Oskarżony zgodził się to zrobić osobiście, podejrzewając, że chodzi o pojazd kradziony. Przejął samochód od K. na W., przy parku S.. Swoją samochód, czyli M. zaparkował obok parku, a otwartą H. ułożył na parkingu przy hotelu. Następnie wrócił po swój samochód i M. pojechał do M. I. (1). Poprosił go o podwiezienie pod park, co oskarżony uczynił. Kiedy M. K. wrócił do H., była ona wciąż otwarta, nie używał żadnego narzędzia do jej otwarcia. M. I. (1) nie wiedział w jakim celu podwozi kolegę i jakie są jego plany działania. Miał on po podwiezieniu oskarżonego pozostawić jedynie jego samochód pod blokiem swoich rodziców.

M. I. (1)w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż jego kolega M. poprosił go o podwiezienie. Oskarżony wyraził zgodę, podwiózł go pod hotel i natychmiast ruszył z miejsca, gdyż miał jechać do swojej mamy. W tym momencie zobaczył dwóch biegnących mężczyzn – jednego w kierunku M., a drugiego w jego stronę, który kierował broń w jego stronę. Oskarżony wystraszył się i szybko odjechał. Porzucił samochód na dolnym M. i dalej ruszył pieszo do domu. Tego samego dnia wyjechał na M., gdzie przez około miesiąc czasu przebywał w domku letniskowym w okolicy miejscowości J.. Następnego dnia próbował bezskutecznie skontaktować się z M.. Zadzwonił więc do jego żony, od której dowiedział się, że M. K. został zatrzymany przez Policję. Nie wrócił jednak do domu, ponieważ „nie chciał być w nic wplątany”. Po pewnym czasie zdecydował się sam zgłosić na Policję. Oskarżony podnosił, iż uciekł z miejsca zdarzenia ponieważ przestraszył się, że biegnący w ich kierunku mężczyźni są przestępcami – żaden z nich nie okazał legitymacji policyjnej, ani nie zawołał słowa „Policja”. Nie miał on nic wspólnego z kradzieżą samochodu H., podwiózł tylko kolegę pod hotel jego samochodem. Nie wie dlaczego M. chciał się dostać w to miejsce.

Na rozprawie oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmawiając składania wyjaśnień. Potwierdził jednak wersję przedstawioną w postępowaniu przygotowawczym, którą uzupełnił odpowiadając na pytania stron. W czasie zdarzenia nie widział aby jego kolega zdążył wsiąść do jakiegokolwiek samochodu. Nagle zauważył bowiem dwóch biegnących mężczyzn trzymających w ręku broń. Człowiek biegnący w jego stronę w ogóle się nie odzywał, nic nie mówił, nie wołał. Oskarżony nie potrafił odpowiedzieć na pytanie dlaczego nie zgłosił się na Policję bezpośrednio po zdarzeniu. Później – kiedy po dwóch dniach pobytu na M. dowiedział się o zatrzymaniu M. K. nadal nie zgłosił się na Policję, ponieważ nie wiedział za co został zatrzymany jego kolega. W czasie zdarzenia był wobec niego zastosowany środek zapobiegawczy w postaci dozoru orzeczony w związku z toczącą się równolegle sprawą o posiadanie rzeczy z przestępstwa.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obu oskarżonych. Stanowią one opracowaną i przyjętą linię obrony sprowadzającą się do przyjęcia, iż M. K. nie dopuścił się przestępstwa kradzieży z włamaniem, lecz jedynie ewentualnie paserstwa już skradzionego samochodu (bądź pomocnictwa do jego popełnienia), oraz całkowitego zwolnienia od odpowiedzialności M. I. (1) z powodu braku po jego stronie świadomości popełniania czynu zabronionego, a co za tym idzie zamiaru umyślnego jego dokonania. Analizując całokształt materiału dowodowego nie sposób jednak uznać wyjaśnień obu oskarżonych za wartościowy i wiarygodny materiał dowodowy. Wyjaśnienia te stoją nie tylko bowiem w sprzeczności z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, jak również z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Oskarżony K. stwierdził na przykład, iż pozostawił na parkingu otwarty samochód i pojechał w tym czasie po M. I. (1). Nawet przyjmując założenie, iż oskarżony tylko przejął skradziony wcześniej pojazd i miał go przetransportować – w czasie wykonywania tego zadania ponosił za niego odpowiedzialność. Całkowicie irracjonalnym wydaje się, aby z pojazdem tym postępował w tak lekkomyślny i niefrasobliwy sposób i pozostawiał otwartym na parking. Po drugie – fakt, iż samochód był zamknięty stojąc na parkingu przy hotelu (...) potwierdzają świadkowie – policjanci, którzy pod nieobecność oskarżonego podeszli do pojazdu, dokładnie go oglądając i sprawdzając. Pociągając za klamki przy wszystkich drzwiach stwierdzili oni bez żadnych wątpliwości, iż samochód jest zamknięty. Po trzecie – przy zatrzymywaniu oskarżonego funkcjonariusze zabezpieczyli przyrządy służące do nielegalnego otworzenia samochodu, które nie byłyby M. K. potrzebne, gdyby pozostawił on otwarty samochód.

Niewiarygodnym zdaje się być również twierdzenie oskarżonego jakoby przedmiotowy pojazd przejął 15 minut przed zatrzymaniem przez policję. W tym czasie musiałby on przetransportować samochód na parking przy hotelu, zaparkować, wrócić do swojego samochodu znajdującego się przy parku, pojechać nim po M. I. (1) i wspólnie wrócić. Biorąc pod uwagę fakt, iż policjanci zdążyli pozyskać informację, że samochód stoi przed hotelem, udali się tam, faktycznie stwierdzili obecność pojazdu będącego w ich zainteresowaniu, przeprowadzili jego dosyć szczegółowe oględziny, a potem jak sami przyznali co najmniej kilkanaście minut prowadzili obserwację pojazdu czekając na dalszy rozwój wydarzeń -nie ma najmniejszych szans aby wszystkie te wydarzenia rozegrały się w ciągu 15 minut. Tak więc wersję oskarżonego o przejęciu samochodu na W. i natychmiastowego powrotu do niego z drugim współoskarżonym uznać więc należy za całkowicie niewiarygodną.

Podobnie na walor wiarygodności nie zasługują też wyjaśnienia M. I. (1), przede wszystkim w zakresie w jakim oskarżony relacjonuje, iż miał tylko podwieźć kolegę w określone miejsce, nie wiedział w jakim celu, po czym widząc biegnącego w jego stronę mężczyznę z pistoletem przestraszył się potencjalnego przestępcy i uciekł.

1. W ocenie Sądu niemożliwym jest, żeby M. I. (1) nie wiedział po co i w jakim celu podwozi kolegę na parking przy hotelu. Jak stwierdził to sam oskarżony K. – M. I. (1) nigdy wcześniej nie podwoził go nigdzie. W takim razie była to jednorazowa, nietypowa prośba. Co dziwne – miał on podwieźć K. jego własnym samochodem, a następnie odstawić go pod blok swoich rodziców. Całkowicie sprzecznym z doświadczeniem życiowym jest to, że oskarżony nie zainteresował się sytuacją, nie wiedział gdzie jego kolega chce się dalej udać, dlaczego nie może użyć swojego pojazdu, po co przyjeżdża na hotelowy parking.

2. Wbrew twierdzeniom oskarżonego I. – podwiezienie przez niego jego kolegi nie wyglądało tylko jak „podrzucenie” kogoś w określone miejsce. Z zeznań świadków wynika, iż M. I. (1) po opuszczeniu pojazdu przez K. czekał

w samochodzie z włączonym silnikiem i nie oddalał się z miejsca. Zgadza się to ze stereotypowym sposobem postępowania sprawców przy kradzieżach samochodów, kiedy to przeważnie jedna osoba oddala się skradzionym pojazdem, druga zaś jedzie przodem, niejako go asekurowując. Prawdopodobnie tak miało być również i w niniejszej sprawie. M. K. zdążył wysiąść z samochodu prowadzonego przez M. I. (1), przejść na drugą stronę ulicy, wejść na parking, oraz otworzyć i dostać się do środka H.. W tym czasie M. I. (1) nie odjechał mimo włączonego wciąż silnika, a miał ku temu dostateczną ilość czasu i sposobności. Brak oddalenia się z miejsca zdarzenia po opuszczeniu pojazdu przez K. świadczy o tym, iż oskarżony I. nie był tylko przypadkową osobą która w stanie pełnej nieświadomości podwoziła oskarżonego na miejsce przestępstwa, a faktycznym pomocnikiem sprawcy o ściśle określonej roli.

3. Całkowicie nieracjonalne wydają się twierdzenia M. I. (1), jakoby uciekł z miejsca zdarzenia, albowiem przestraszył się, że gonią go przestępcy. Tezy oskarżonego obalane są przez następujące okoliczności:

- osoba biegnąca w kierunku oskarżonego, chociaż nie umundurowana miała zawieszoną na szyi legitymację policyjną z odznaką

- obaj mężczyźni krzyczeli iż są policjantami

- oskarżony znał funkcjonariusza biegnącego w jego stronę z wcześniejszych czynności policyjnych w których obaj mężczyźni uczestniczyli

- nawet, gdyby założyć, iż oskarżony mimo opisanych powyżej elementów nie zorientował się, iż w jego stronę zmierza funkcjonariusz policji i myślał, iż to bandycki napad – wówczas powinien natychmiast udać się do najbliższej jednostki Policji. Tymczasem oskarżony nie zrobił tego i nie potrafił odpowiedzieć na pytanie Sądu dlaczego tego nie uczynił. Co więcej – po dwóch dniach oskarżony rzekomo dowiedział się, iż to Policja zatrzymała M. I. (3). W takim razie już w tej chwili powinien zgłosić się na Policję, a nie miesiąc pozostawać w ukryciu.

Reasumując powyższe rozważania Sądu – zdecydowanie uznać należy, iż wyjaśnienia oskarżonych nie są wiarygodne, a wobec ich niespójności, braku logiki i sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym stanowią one wyłącznie przyjętą linię obrony.

Sąd dał natomiast wiarę zeznaniom świadków – funkcjonariuszy Policji, którzy brali udział w akcji zatrzymywania oskarżonych. Ich zeznania są spójne, logiczne i wzajemnie korelują ze sobą, oraz pozostałym materiałem dowodowym uznanym za wiarygodny. Jedyne nieścisłości w zeznaniach świadków dotyczą dwóch kwestii tj. broni i czasu obserwacji samochodu przed przybyciem doń oskarżonych. A. J. zeznał, iż nie przypomina sobie żeby w chwili interwencji wyciągali broń, zaś P. J. stwierdził, że miał przy sobie broń. Po pierwsze – świadek J. nie określił jednoznacznie, czy broń po prostu posiadał w chwili zdarzenia schowaną, czy też trzymał ją w ręku. Ponadto – w chwili rozdzielania się policjantów i wykonywania czynności wobec dwóch różnych osób – każdy z funkcjonariuszy mógł zachować się w inny sposób, tzn. A. J. mógł podejmować czynności bez wyciągania broni, zaś P. J. mógł ją trzymać w ręku. Okoliczność ta nie świadczy w żaden sposób o niewiarygodności któregoś ze świadków sprawy. Podobnie rzecz się ma ze wskazaniem czasu obserwacji samochodu – A. J. określił go na 30 minut, może godzinę, zaś P. J. – jako 10-15 minut. Świadkowie po raz pierwszy mieli zadane pytanie w tym zakresie po 5 miesiącach od zdarzenia, okoliczność ta nie była nigdzie odnotowywana w służbowej dokumentacji jako istotna, tak więc inaczej okres obserwacji zapamiętał każdy ze świadków. Drobne nieścisłości nie dotyczą jednak samego przebiegu zdarzeń, chronologii działań oskarżonych, czy też ich zachowania, a zdecydowanie okoliczności pobocznych. W najważniejszych aspektach zeznania obu świadków są jasne, konsekwentne i spójne, co świadczy o ich wiarygodności.

Za wiarygodne Sąd uznał też zeznania pokrzywdzonego J. J. (4) i przedstawiciela firmy ubezpieczeniowej A. M., chociaż nie dotyczą one bezpośrednio zdarzeń objętych aktem oskarżenia.

Wydane w sprawie opinie Sąd uznał za jasne, spójne i nie zawierające wewnętrznych sprzeczności, jednak nie miały one większego wpływu na ustalenie odpowiedzialności oskarżonych.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony M. K. swoim działaniem wyczerpał dyspozycję art. 13§1 kk w zw. z art. 279§1 kk. W dniu 16 lipca 2014 r. podszedł on do stojącego na parkingu samochodu H. (...) stanowiącego cudzą własność tj. J. J. (4), którym to pojazdem oskarżony nie miał prawa ani władać, ani rozporządzać. Jak to niezbitnie ustalono samochód był zamknięty. Oskarżony używając specjalnych narzędzi do bezprawnego otwierania i uruchamiania pojazdów tzw. łamaka pokonał zabezpieczenia pojazdu w postaci fabrycznych zamków i dostał się do wnętrza samochodu. Następnie usiadł i odpalił silnik. W tym momencie – a więc de facto w ostatniej chwili przed ostatecznym dokonaniem kradzieży samochodu i odjechaniem nim z miejsca zaparkowania – został on zatrzymany przez funkcjonariusza Policji. Oznacza to, iż działanie oskarżonego na skutek interwencji policjantów nie wyszło poza fazę usiłowania dokonania kradzieży z włamaniem. Dla przyjęcia takiej kwalifikacji prawnej czynu nie ma znaczenia okoliczność, iż przedmiotowy pojazd został wcześniej skradziony prawowitemu właścicielowi. Nie ustalono, kto nim dysponował w okresie od 14 czerwca do 16 lipca 2014 r. Nie jest to jednak okoliczność istotna w przedmiotowej sprawie, albowiem nawet jeżeli we wskazanym terminie samochodem dysponowała w sposób nieuprawniony inna osoba nie wpływa to ani na kwalifikację prawną czynu, ani odpowiedzialność oskarżonego K..

Co do M. I. (1) – dopuścił się on przestępstwa pomocnictwa do kradzieży z włamaniem dokonywanej przez M. K.. Zgodnie z art. 18§3 kk – odpowiada za pomocnictwo ten, kto w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady, lub informacji. W przedmiotowej sprawie, jak powyżej ustalono M. I. (1) nie był osobą, która przypadkowo znalazła się w miejscu zdarzenia. Okoliczności sprawy wskazują, iż wiedział po co tam przyjechał, a co ważniejsze – w jakim celu na ten, określony parking chciał udać się M. K.. Oskarżony podwiózł go na miejsce kradzieży i czekał na niego w celu zapewnienia mu dalszej, swoistej eskorty. Tym samym, poprzez przywiezienie M. K. na parking, oraz dalsze oczekiwanie na uruchomienie przez niego skradzionego samochodu i odjechanie nim z miejsca zdarzenia oskarżony dopuścił się przestępstwa pomocnictwa do kradzieży z włamaniem opisanego w art. 18§3 kk w zw. z art. 279§1 kk.

W przedmiotowej sprawie nie ma żadnych przeszkód w przypisaniu oskarżonym winy. Jak wynika z materiału dowodowego są oni pełnoletnimi, zdrowymi oraz poczytalnymi ludźmi. Nie zachodzą wobec nich żadne czynniki o obiektywnym lub subiektywnym charakterze, które w nieprawidłowy sposób wpływałyby na ich procesy motywacyjne. W chwili czynu oskarżeni mieli pełną możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującymi normami, jednak świadomie, w zamiarze bezpośrednim, postąpili wbrew nim.

Wymierzając oskarżonym karę Sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 kk.

Sąd wziął pod uwagę stopień winy sprawcy – należy bowiem podkreślić, iż zabór cudzej rzeczy stanowi umyślne zachowanie, niezgodne z obowiązującym porządkiem prawnym i to popełnione w zamiarze bezpośrednim, a także dyrektywę stopnia społecznej szkodliwości czynu, która w niniejszej sprawie z uwagi na rodzaj i charakter naruszonego dobra jakim jest prawo własności człowieka - jest wysoka.

Za popełnienie przestępstwa kradzieży z włamaniem Sąd wymierzył oskarżonemu M. K. karę 1 roku pozbawienia wolności. W ocenie Sądu tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności jest w przedmiotowej sprawie właściwą reakcją na objęte zarzutem zachowanie oskarżonego. Przy czterech wcześniejszych skazaniach, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu (wyczerpujące dyspozycję art. 278§1 kk, 279§1 kk, 289§1 kk, 291§1 kk) nie ma żadnych podstaw do postawienia wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Wyłącznie kara izolacyjna może wzbudzić w oskarżonym wolę współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądanym postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego, a tym samym powstrzymać go od powrotu do przestępstwa. Z drugiej strony kara ta ma być dolegliwością dla oskarżonego i swego rodzaju ostrzeżeniem w razie zamiaru kolejnego naruszania porządku prawnego. Sąd wziął pod uwagę fakt, iż czyn oskarżonego nie wyszedł poza fazę usiłowania, a pokrzywdzony ostatecznie odzyskał skradziony mu pojazd, wobec czego Sąd wymierzył karę w

dolnych granicach zagrożenia ustawowego tj. 1 roku pozbawienia wolności, na poczet której Sąd zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie.

Wobec M. I. (1) Sąd postanowił skorzystać z dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Co prawda oskarżony był już dwukrotnie karany, jednak z uwagi na młody wiek (25 lat) Sąd postanowił dać mu ostatnią szansę na refleksję nad swoim życiem i jego zmodyfikowanie w kierunku przestrzegania norm i zasad współżycia społecznego. Na taką decyzję Sądu wpływ miała także rola oskarżonego w zarzucanym mu czynie i fakt, iż był on jedynie pomocnikiem, a nie „głównym” i właściwym sprawcą kradzieży. Z powyższych względów Sąd wymierzył oskarżonemu M. I. (1) karę 1 roku pozbawienia wolności (a więc minimalną karę za czyn z art. 279§1 kk) z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat. Sąd wyznaczył stosunkowo długi okres próby, aby przez cały ten czas sprawować nadzór nad dalszymi poczynaniami oskarżonego i jego trybem życia. Aby nadzór ten przyjął realną formę, Sąd oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. Sąd zasądził na rzecz obrońcy oskarżonego M. K. adw. E. S. wynagrodzenie w wysokości 888 złotych, powiększone o wartość podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Wysokość wynagrodzenia dla obrońcy ustalono w oparciu o § 2, § 3, § 14 ust. 2 pkt 1 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1348).

Na podstawie art. 624 § 1 kk i art. 17 pkt 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów i opłat w sprawie uznając iż nie posiadają w tym zakresie właściwych możliwości majątkowych i zarobkowych.